

Pogłębiają się podziały w ukraińskiej koalicji rządowej

Tadeusz A. Olszański

Rada Najwyższa po bardzo burzliwej debacie uchwaliła 29 grudnia budżet na rok 2015 oraz istotne zmiany w prawie podatkowym. Projekty przyjęto bez rozpatrzenia przez komisje, a nawet bez przekazania deputowanym przez rząd projektu tekstu ustawy przed głosowaniem. Przyjęty budżet jest wyłącznie prowizoryczny i zostanie w dużym stopniu znowelizowany do połowy lutego. Taki sposób procedowania wzbudził sprzeciw większości frakcji tworzących koalicję, najsilniej zgłaszany przez Samopomoc i Partię Radykalną. Prezydent Petro Poroszenko przyjechał do parlamentu, aby osobiście zdyscyplinować frakcję swojego Bloku, a związany z prezydentem przewodniczący parlamentu, Wołodymyr Hrojsman przeciągnął wieczorne posiedzenie Rady do późnych godzin nocnych, aby wymusić na deputowanych poparcie budżetu. Mimo to projekt poparło tylko 233 z 308 członków koalicji.

Komentarz

- Ostatnie tygodnie obrad nowej Rady Najwyższej, w tym w szczególności prace nad ustawą budżetową ukazują coraz mocniej rysujące się linie podziału zarówno w koalicji rządzącej, jak i wewnątrz dwóch największych klubów: Bloku Petra Poroszenki i Frontu Ludowego. Zgodnie z przewidywaniami, niespójność głównych partii tworzących koalicję rządową – których członkowie wywodzą się z różnych grup, m.in. aktywistów społecznych – skutkuje coraz wyraźniejszymi różnicami politycznymi i taktycznymi między nimi. Główna linia podziału przebiega między środowiskiem opowiadającym się za kontynuowaniem tradycyjnego biurokratycznego stylu rządzenia a zwolennikami wprowadzania rozwiązań charakterystycznych dla dojrzałych demokracji. Coraz bardziej widoczne są również spory między środowiskami popierającymi politykę prezydenta i premiera a deputowanymi reprezentującymi interesy poszczególnych oligarchów (zwłaszcza Ihora Kołomojskiego).
- Zarówno prezydent Poroszenko, jak i premier Jaceniuk chcą podporządkować sobie parlament tak, aby ten bez zastrzeżeń i przy minimalnych dyskusjach sprawnie uchwalał opracowane w ich kancelariach projekty. Ta tendencja łączy oba ośrodki władzy wykonawczej, co sprawia, że mimo rywalizacji potrafią one dojść do kompromisu; ośrodek prezydencki ma bardzo mocną reprezentację w rządzie, rywalizacja stała się więc „wewnątrzrządowa”. Dążenie prezydenta i premiera do zminimalizowania roli parlamentu budzi coraz większy opór partii Samopomoc oraz części deputowanych Bloku Poroszenki i Frontu Ludowego, wywodzących się ze środowisk aktywistów

społecznych oraz mediów, którzy chcą, aby parlament był podmiotem polityki, a nie jej fasadą.

- W najbliższych miesiącach Rada Najwyższa zamierza pracować nad ustawami naruszającymi szereg istotnych interesów (m.in. reforma wymiaru sprawiedliwości, w tym ograniczenie immunitetu sędziowskiego czy reforma organów samorządu terytorialnego). W związku z tym można oczekiwać coraz poważniejszych sporów i konfliktów w parlamencie, ponownego zaostrzenia sporu między prezydentem a premierem, a nawet ryzyka rozpadu koalicji i upadku rządu. Sprzyjać temu będzie katastrofalna sytuacja gospodarcza, przeciwdziałać zaś – ewentualne wznowienie walk w Donbasie na wielką skalę.

Współpraca: [Wojciech Konończuk](#)